

11 listopada 2015. Wspomnienie św. Marcina z Tours, biskupa. Komentarz ojca Jacka Salija

(Mdr 6,1-11) Słuchajcie więc, królowie, i zrozumiejcie, nauczcie się, sędziowie ziemskich rubieży! Nakłońcie ucha, wy, co nad wieloma panujecie i chlubicie się mnogością narodów, bo od Pana otrzymaliście władzę, od Najwyższego panowanie: On zbada uczynki wasze i zamysły wasze rozsądzi. Będąc bowiem sługami Jego królestwa, nie sądziliście uczciwie aniście prawa nie przestrzegali, aniście poszli za wolą Boga, przeto groźnie i rychło natrze On na was, będzie bowiem sąd surowy nad panującymi. Najmniejszy znajdzie litościwe przebaczenie, ale mocnych czeka mocna kara. Władca wszechrzeczy nie ulęknie się osoby ani nie będzie zważał na wielkość. On bowiem stworzył małego i wielkiego i jednakowo o wszystkich się troszczy, ale możliwym grozi surowe badanie. Do was więc zwracam się, władcy, byście się nauczyli mądrości i nie upadli. Bo ci, co świętości święcie przestrzegają, dostąpią uświęcenia, a którzy się tego nauczyli, ci znajdą słowa obrony. Pożądajcie więc słów moich, pragnijcie, a znajdziecie naukę.

(Mdr 6,1-11)

Słuchajcie więc, królowie, i zrozumiejcie, nauczcie się, sędziowie ziemskich rubieży! Nakłońcie ucha, wy, co nad wieloma panujecie i chlubicie się mnogością narodów, bo od Pana otrzymaliście władzę, od Najwyższego panowanie: On zbada uczynki wasze i zamysły wasze rozsądzi. Będąc bowiem sługami Jego królestwa, nie sądziliście uczciwie aniście prawa nie przestrzegali, aniście poszli za wolą Boga, przeto groźnie i rychło natrze On na was, będzie bowiem sąd surowy

nad panującymi. Najmniejszy znajdzie litościwe przebaczenie, ale mocnych czeka mocna kara. Władca wszechrzeczy nie ulęknie się osoby ani nie będzie zważał na wielkość. On bowiem stworzył małego i wielkiego i jednakowo o wszystkich się troszczy, ale możliwym grozi surowe badanie. Do was więc zwracam się, władcy, byście się nauczyli mądrości i nie upadli. Bo ci, co świętości święcie przestrzegają, dostąpią uświęcenia, a którzy się tego nauczyli, ci znajdą słowa obrony. Pożądajcie więc słów moich, pragnijcie, a znajdziecie naukę.

(Ps 82,3-4.6-7)

REFREN: Powstań, o Boże, osądź Twoją ziemię

„Ujmijcie się za sierotą i uciśnionym,
oddajcie sprawiedliwość ubogim i nieszczęśliwym.
Uwolnijcie uciśnionego i nędzarza,
wyrwijcie go z rąk występnych”.

Ja rzekłem: „Jesteście bogami,
jesteście wszyscy synami Najwyższego.
Lecz wy pomrzecie jak ludzie,
poupadacie wszyscy jak książęta”.

(1 Tes 5, 18)

Za wszystko dziękujcie Bogu, taka jest bowiem wola Boża względem was w Jezusie Chrystusie.

(Łk 17,11-19)

Zmierzając do Jerozolimy Jezus przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodził do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami. Na ich widok rzekł do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. Do niego zaś rzekł: Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.

Komentarz

Zachorowanie na trąd powodowało wyrzucenie z własnego domu i ze społeczności. Czyniono tak z obawy przed zarażeniem. Właśnie dlatego dziesięciu trędowatych, którzy spodziewali się, że Jezus ich uzdrowi, zatrzymali się z daleka, i tylko głośno wołali: "Jezusie, Nauczycielu, ulituj się nad nami".

Sytuacja trędowatych dobrze obrazuje, co to znaczy być grzesznikiem. Trędowatych uważano za nieczystych, ja jako grzesznik jestem nieczysty naprawdę. Trędowatych wyłączano ze społeczeństwa, ja jako grzesznik mogę zarażać innych moim złem. Nigdy się nie jest grzesznikiem tylko na własny rachunek, mój grzech zawsze wpływa negatywnie na innych, zwłaszcza na moich najbliższych.

Niestety, grzesznicy w jednym różnią się często od trędowatych z dzisiejszej Ewangelii. Mianowicie niejednemu grzesznikowi w ogóle nie zależy na wybawieniu. My jednak skoncentrujemy się na tych grzesznikach, którzy szukają u Pana Jezusa odpuszczenia grzechów i rzeczywiście je otrzymują. Dzisiejsza Ewangelia pokazuje nam, że można otrzymać od samego Pana Jezusa odpuszczenie grzechów, a jednak nie być uzdrowionym do końca.

Dziewięciu spośród uzdrowionych przyjęło swoje oczyszczenie czysto egoistycznie. Wystarczyło im to, że wrócili do zdrowia. Jezus oraz powrót do społeczności skupionej wokół Jezusa w ogóle ich nie interesował. Otóż nieraz to my właśnie zachowujemy się tak jak tych dziewięciu niewdzięczników. Przychodzimy do spowiedzi, przystępujemy do Komunii św., ale interesuje nas tylko to, żeby uzyskać odpuszczenie grzechów albo żeby znaleźć umocnienie w naszych trudnościach. Ale sam Jezus, i to, żeby Go pokochać, i to, żeby innym pomóc w znalezieniu i pokochaniu Jezusa - już nas nie interesuje.

Tylko ten dziesiąty, Samarytanin, dał się Panu Jezusowi uzdrowić do końca - i wrócił do Niego oraz do wspólnoty zgromadzonej wokół Jezusa w postawie wdzięczności. To bardzo znamienne, że tak często cudzoziemcy, ludzie nie należący w sposób widzialny do wspólnoty ludu Bożego, zasługiwali sobie na najwyższe pochwały Pana Jezusa. Wystarczy przypomnieć sobie przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Albo słowa najwyższej pochwały, jakie wypowiedział Jezus na temat wiary rzymskiego setnika czy kobiety kananejskiej.

o. Jacek Salij OP